

Kobiety i dziewczynki rodzą dzieci żołnierzy-gwałtcieli

22 lipca 2018

Reporterzy Associated Press dotarli do piekła na ziemi: 600 tys. ludzi gnieździ się w prowizorycznych schronieniach, w fatalnych warunkach higienicznych w samym środku pory monsunowej, która w każdej chwili może dosłownie zmyć ich namioty z powierzchni ziemi. Zgwałcone przez birmańskich żołnierzy kobiety i dziewczynki rodzą ich dzieci. Narażone są na cierpienia i ostracyzm nawet wśród innych mieszkańców obozu.

AP rozmawiała z 10 ofiarami gwałtów buddyjskich żołnierzy. Gwałt jest w Kutupalong tematem tabu: 9 miesięcy po czystkach etnicznych kobiety zaczęły rodzić dzieci z gwałtów, część postanowiła oddać je organizacjom humanitarnym, bo nie czuły się na siłach ich zatrzymać. Część wychowuje dzieci z ogromnym poczuciem winy. Wśród swojej własnej społeczności postrzegane są jako zbrukane przez buddystów. Niektóre po gwałtach zostały porzucone przez mężów.

Jedną z rozmówczyń AP zgwałciło 6 żołnierzy, którzy napadli na jej wioskę. Ale zanim to zrobili, zabili jej 2-letniego syna na jej oczach. To ta z kobiet, która zdecydowała się wychować noworodka – tłumaczyła dziennikarzom, że „dziecko nie jest niczemu winne”.

Wiele kobiet zdecydowało się na aborcję „domowymi” metodami lub porzuciły dzieci urodzone w ukryciu. Często nie przyznawały się do ciąży nawet pracującym na miejscu Lekarzom bez Granic.

W megaobozie żyje 600 tys. ludzi – tych, którzy przeżyli czystki etniczne lub w porę uciekli do Bangladeszu. Oprócz traum związanych z gwałtem, dla mieszkańców i mieszkank obozu

każdy dzień jest niepewny, zwłaszcza w porze monsunowej. Już 30 osób zostało rannych podczas ostatniej powodzi. Doszło do 160 osuwisk. Namioty z tyczek i folii nie są w stanie ochronić Rohingjów przed szalejącym wiatrem i deszczem. Niektórzy sprzedają swój przydział jedzenia, aby zapewnić sobie nowe namioty.

Brakuje lekarstw, rozprzestrzeniają się choroby.

Większość zdaje sobie sprawę, że będzie musiała wrócić do Birmy. Taki warunek postawiło Birnie ONZ w maju, jednak według Agencji Reutera Birma nie zamierza dawać żadnych gwarancji wolności ani przyznania obywatelstwa uciekinierom, którzy powrócą.

18 września raport ONZ na temat przemocy etnicznej wobec Rohingjów ma trafić na biurko Wysokiego Komisarza Praw Człowieka.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu